

Nasze „ABC”:

Handlarz śledzi mi
w wielkiej polityce

Ogromna większość społeczeństwa polskiego posiada już jednolity pogląd w sprawie żydowskiej. Na czym jednak ta jednolitość poglądu polega? Wszyscy się zgadzają na to, że trzeba prowadzić spokojną i wytrwałą pracę nad usuwaniem z życia gospodarczego, kulturalnego i społecznego żydów. Aprobata takiego stanowiska udzielił nawet premier swoim powiedzeniem „walka gospodarcza i owszem”.

Ale natomiast nie ma dostatecznego zrozumienia dla politycznej strony zagadnienia żydowskiego. Poza stosunkowo rzadkim demonizowaniem żydów, spotykamy się jednak o wiele częściej ze stanowiskiem niedoceniania roli politycznej żydów.

Specjalnie nie docenia się żydów w polityce międzynarodowej, nie docenia się tego faktu, że żydostwo międzynarodowe jest w polityce międzynarodowej siłą większą od nie jednego wielkiego mocarstwa. Do wyjątków natomiast należą ludzie, którzy biorą pod uwagę żydów jako czynnik w polityce międzynarodowej, do wyjątków należą ludzie, którzy doceniają ich rolę w tym zakresie. Przeważnie rozpatruje się problem żydowski pod kątem widzenia śledziarza z Żelaznej Bramy, którego oczywiście trzeba zastąpić przez kupca polskiego, ale z którym byłoby rzeczą śmieszna liczyć się w polityce międzynarodowej. Bo co może handlarz śledzi mi w wielkiej polityce.

Również lekceważy się problem wpływów ideowych żydostwa. Zdarzające się sporadyczne wzmianki o wpływach żydowskich tam gdzie wcale nie ma, pomaga propagandzie żydowskiej szerzenie przekonania, że wpływy żydowskie do bańki zaliczyć należy. W ten sposób widzi się tylko wszędzie żydków, a nie widzi się wywołanych przez żydów idei i ideałów. Nie docenia się również szerzonej przez żydów depremacji.

I wreszcie jeszcze jedno. Do rzadkości należy pełne wyciąganie konsekwencji ze swego stanowiska żydowskiego. Nie kupować w sklepikach żydowskich. Ta konsekwencja przez większość społeczeństwa jest dotrzymywana, ale tam gdzie wchodzi problem żydowski w większej skali, gdzie chodzi o stosunek do wielkich finansistów czy przemysłowców żydowskich, gdzie chodzi o stosunek do zakapturzonych agentów żydostwa, tam konsekwencja zawodzi.

Musi więc ulec przedstawieniu ogólny pogląd zakorzeniony w społeczeństwie na kwestię żydowską. Trzeba w społeczeństwie wpoić przekonanie, że rozwiązanie kwestii żydowskiej nie nastąpi jedynie przez zwalczanie poszczególnych żydów, ale przez zwalczanie żydostwa jako siły politycznej.

Teodor Prychodczenko

Propaganda a rzeczywistość

Mieszko I — przewidującym politykiem
w stosunku do Niemiec

Dziś warto sięgnąć do historii — tej wielkiej nauczycielki, która pozwoli nam na podstawie dokumentów, a nie gołosłownych bzdur jeszcze raz stwierdzić, że Niemcy nigdy nie byli i nie będą przyjacielem Polski. A jeśli nawet przez pewien okres żyli z nią w zgodzie, to tylko dlatego, że była silna i bali się jej albo pokój z nią dawał im korzyści.

Historia mówi, że psychika narodu niemieckiego nie ulegała zmianie; polityka zakłamania zawsze znajdowała i znajduje wśród nich gorących zwolenników.

W historii tworzenia Państwa Polskiego mieliśmy człowieka, który nie tylko jasno pojmował grożące nam niebezpieczeństwo niemieckie, ale i politykę państwa pchnął na tory niezależnienia się od zachodniego sąsiada. Był nim Mieszko I — twórca Państwa Polskiego. Ten niepospolity monarcha oparł terytorialnie nasze państwo o linię Odry.

W r. 990 państwo Mieszka posiadało dwa wyraźne kręgi geograficzne — osadnicze: Wisłę i Odrę; „terytorium to — czytamy u prof. Semkowicza — stanowił wybitną i zamkniętą jednostkę fizjograficzną, która obejmuje dorzecza dwóch rzek bałtyckich, Odry i Wisły”.

Potężny duch Mieszka ucieleśniający się w Chrobrym dążył do podboju dalszych ziem słowiańskich, które były

„naturalnym podłożem pod realizację idei WIELKIEGO PAŃSTWA POLSKIEGO JAKO WIELKIEGO PAŃSTWA PIASTÓW, idei zrozumiałej w warunkach geograficznych i politycznych Polski, zmuszonej do życia między wielkimi państwami niemieckimi i ruskimi”. (Z. Wojciechowski; Polska nad Wisłą i Odrą w X-wy wieku).

Na przeszkodzie do realizacji tej idei stała polityka sąsiada niemieckiego, który wszelkimi siłami dążył do wywołania antagonizmów między Polakami i Czechami. Mieszko w zetknięciu z Niemcami wyrobił sobie trzeźwy sąd o ich kłamliwej i podstępnej polityce i zasady polityki polskiej w stosunku do tego sąsiada ujął na miarę wielkiego meża stanu. Wytyczne te służyły polityce polskiej przez cztery wieki. Polska w tym okresie była w dobie największego rozkwitu.

Mieszko porozumienie z Niemcami wykorzystał osiągając całkowitą suwerenność i samodzielność Polski. Zmysł dyplomatyczny kazał mu oddać Polskę w opiekę stolicy apostolskiej i tym samym dać jej przeciwwagę dla wpływów niemieckich. Ta istotna treść polityki polskiej — suwerenność państwa — pozostała w testamentie następnym pokoleniom.



J. K.

POGRZEB POSTERUNKOWEGO SZWAGLA



W pogranicznej miejscowości Pie kary Śląskie — Szarlej odbył się pogrzeb s. p. posterunkowego policji woj. śląskiego, Wiktora Szwagla, który pełniąc służbę został strzelony przez dywersantów niemieckich. Pogrzeb zamienił się w manifestację narodową ludności.

Na zdjęciu: koledzy zmarłego niosą trumnę s. p. Wiktora Szwagla na wieczny spoczynek.

Tadeusz Wojciechowski w swoich słynnych „Szkicach historycznych”, w studium p. t. „Królestwo Polskie i koronacja Bolesława II”, rozwijając pogląd historyka niemieckiego Gfrörera, w sposób następujący sformułował zasady polityki niemieckiej w tym czasie wobec wschodu słowiańskiego:

„1. popierać i bronić zwyczaju podziału państwowych między synami książąt trybutarych, aby nie dopuścić do wytworzenia większych kompleksów terytorialnych;

„2. popierać czynnie wszelkie pretensje czy to juniorów przeciw seniorom, czy na odwrót, byle mieć powód do interwencji, zachowując dla cesarstwa rolę sędziego między stronami;

„3. podnosić wysokość trybutu przez licytację między pretendentami ubiegającymi się o pomoc cesarstwa; „4. utrzymywać rywalizację między narodami; udało się to wysmienić wobec Łużyków i Polaków, Polaków i Czechów, rozróżnionych przeciw sobie na całe trzy wieki; wreszcie co główne,

„5. przeszkadzać najmocniej wszelkim w tych krajach zamiarom ustanowienia królestwa i niepodzielności państwowej; a w tym celu „6. nie dopuścić do wytworzenia samodzielności kościelnej, co byłoby najpewniejszą podpora i początkiem niezawisłości państwowej”.

W artykule prof. Semkowicza czytamy:

„Państwo niemieckie rozwinęło system marchii pogranicznych szczegó-

nie na wschodzie, na zdobytych obszarach Słowian połabskich, poza tą i jej naturalnym przedłużeniem, Sazą, które to rzeki stanowiły właściwą granicę państwową”.

Niemcy celowo dążyli do zgnięcia ewentualnie podporządkowania sobie Polski Piastów, bo posiadanie przez Polskę Pomorza zachodniego wraz z Wielkopolską dawało wielkie możliwości strategiczne, a posiadanie Śląska — wielkie możliwości ekspansji w kierunku południowo — zachodnim. Ale tu spotkali się ze zdecydowaną wolą Mieszka, który bystrym umysłem przejrzał plany „pokojowo usposobionego sąsiada”.

U Z. Wojciechowskiego czytamy: „Wynika z tego jako konkluzja ocena znaczenia strategicznego Odry, której opanowanie przez Polskę dawało jej możliwość ekspansji na zachód i pół, zachód, opanowanie zaś przez Niemcy tej ekspansji uniemożliwiał. W stosunkach polsko — niemieckich owych czasów Odra odgrywała tę rolę, co w stosunkach rzy-

? RENOMA?

DZIEŃ W POLITYCE

Z DYPLMACJI

Min. Beck przyjął wczoraj nowo mianowanego ambasadora Turcji — Dżemala Hasnu Teray i charge d'affaires Szwecji Grafströma, a wice-minister Szembek posła Iranu Hamid Sayah z wizytą pożegnana.

SŁOWACJA ZAPRZECZA

Poselstwo słowackie w Warszawie ogłasza następujący komunikat rządu słowackiego:

„Wiadomość jednej z agencji zagranicznych o podpisaniu układu słowacko-niemieckiego o oddaniu opieki wojskowej nad Słowacją w ręce Niemiec jest zupełnym wymysłem bez najmniejszej podstawy”.

ZE STR. ZACHOWAWCZEGO

W końcu sierpnia odbędzie się posiedzenie zarządu głównego Stronnictwa Zachowawczego, na którym poszczególni członkowie złożą sprawozdanie z dotychczasowej działalności w terenie oraz omówiony będzie stosunek do innych ugrupowań politycznych.

ZJAZD ZW. MŁ. PRAC.

„JEDNOŚĆ”

W pierwszej połowie września odbędzie się w Bydgoszczy zjazd Związku Młodzieży „Jedność”, organizacja ta pozostawała dotychczas pod wpływami Nar. Partii Robotniczej. Na zjeździe ma być opracowany program ideowo-społeczny.

Zwiedzajcie

Wystawę Przemysłów Fermentacyjnych i Chłodnictwa

Wstęp 50 gr.

Politechnika

Wejście od al. Niepodległości 222.

Armia w prasie

P. Niedziałkowski dzieli Niemcy

Prasa jest wciąż pod znakiem wojska, zamieszczając szereg artykułów, poświęconych zagadnieniom militarnym.

„Dziennik Poznański” zamieszcza ciekawe informacje o rezerwach niemieckich:

„Podniesienie stanów liczebnych 2 roczników odbywających zasadniczą służbę wojskową o ogólnym stanie łącznie z kadrami około 800 tys. — nastąpiło już w końcu kwietnia, gdy powołano do szeregów kilka starszych roczników rezerwy (26—33-letni), które nie przeszły normalnego wyszkolenia wojennego. W ten sposób zwiększono stan liczebny armii niemieckiej o 400 tys. niewyszkolonych rezerwistów, których nie zwolniono — jak było przewidziane — po 3 miesiącach ćwiczeń wojskowych. Ponieważ z kolei z dniem 17 lipca wcielono do szeregów dalszy turnus tego samego rodzaju rezerwistów na 6 tyg. ćwiczenia wojskowe — zatem w sierpniu efektyw niemieckie liczą ok. 1.6 mil. żołnierzy. Należy jednak zauważyć, że z tej ilości właściwie tylko 800 tys. jest odpowiednio wyszkolonych, a około 400 tys. w minimalnym stopniu. Reszta natomiast stawia dopiero pierwsze kroki wojskowe. W pierwszych dniach września ma być powołany do szeregów trzeci z rzędu turnus rezerwistów, o prawie analogicznej — jak poprzednie — wartości wojskowej, czyli, że w tym czasie armia niemiecka może wzrosnąć do około 2 milionów żołnierzy, w tym jednak tylko około 1.2 mil. wystarczająco wyszkolonych. Jak widzimy, zgonowanie samymi tylko gotymi cyframi efektów niemieckich nie jest jeszcze pełnym wyrazem siły i zdolności militarnej armii niemieckiej. Trze-

ba zawsze uwzględnić jakie roczniki są powoływane do szeregów, gdyż tylko roczniki od 1915 w górę przeszły normalne, pełne wyszkolenie wojskowe. Sprawa wyszkolonych rezerw — to bardzo słaba strona niemieckiej armii. Należy zauważyć, że 17 rocz. niem. w latach 1919—1935 nie przeszło normalnego wyszkolenia wojskowego, a więc ok. 8 mil. Niemców nie było wojskowo wyszkolonych. Z tych roczników tylko 5 przeszło już około 3 mies. wyszkolenie wojskowe. Ogólnie zatem wyszkolone rezerwy ludzkie Rzeszy wynoszą obecnie: 4 roczniki wyszkolone normalnie, czyli około 1.5 mil., dalej około 400 tys. żołnierzy zawodowych (licząc w tym dawną Reichswehrę i Schupo) oraz 5 roczników o skróconym wyszkoleniu, czyli około 1.6 mil. — a więc 3.5 miliona żołnierzy. Jeżeli do tego doliczyć około 2.5 mil. żołnierzy, którzy brali udział w wojnie światowej (roczniki starsze do 1900 rocznika włącznie) — to Niemcy mogą powołać na wypadek wojny do 6 mil. żołnierzy, z których jednak połowa mogłaby być użyta na froncie, czyli około 10 roczników, jest to zupełnie inaczej, niż w roku 1914, gdy można było użyć na froncie ponad 20 roczników. Lecz i 10 roczników nie mogą Niemcy użyć w polu, ponieważ nie mają do tego potrzebnych 60 tys. oficerów, a jedynie około 16 tys. oficerów odpowiednio przygotowanych do rzemiosła wojennego.”

„Polska Zbrojna” pisze o flocie niemieckiej na Bałtyku:

„Doceniając jednak rolę Bałtyku dla Niemiec, Anglia chce tu za wszelką cenę znaleźć dodatkowe elementy działania. Takim elementem, obok portów polskich, jest flota sowiecka. Tym się między

sko — germańskich i francusko — niemieckich Ren”.

Jeśli tedy prasa, a za nią kierownicy Trzeciej Rzeszy roszczą pretensje terytorialne powołując się na niemieckie ziemie podczas zaborów — to jedyną naszą odpowiedź musi być żądanie zwrotu ziem polskich. Granica morska Polski za Chrobrego wynosiła równo 1000 km. Dziś w czyich rękach jest jej przeważna część z miastami noszącymi polskie nazwy, jak: Szczecin, Kołobrzeg, Wrocław i setki innych?

Jeśli w prasie polskiej ukazują się publikacje omawiające słowiańskość tych ziem — zresztą oparte także i na pracach historyków niemieckich — to nie dla tego, że zaczynamy już „drang nach Westen”, ale, żeby przypomnieć Niemcom, że stojąc na części polskich ziem krzyczą nie o swoje.

Naród polski w którym drzemie młoda, twórcza dynamika, wypływająca z zasad chrześcijańskich idei swych przodków nigdy nie zaniecha. Rozwinie je mocą swej potęgi, by sobie i narodom Europy przysporzyć duchowych i materialnych bogactw.

Tak jak obecnie pierwsza stanęła zdecydowanie przeciw naruszeniu świętej własności, tak i zawsze będzie stała na straży przed zalewem niemieckim w Europie.

W doskonały humor wpadnie Pani
gdy zobaczy babkę upieczoną
na proszku „Suba”

Fabryka „LUBA” Poznań. Przedstawicielstwo w Warszawie, „Nawa”, Koszykowa 63

Uroczyste wręczenie P. Prezydentowi
sztandarów amerykańskich

Dnia 23 bm. na uroczystej audyencji na Zamku wręczone zostaną Panu Prezydentowi R. P. przez ambasadora U. S. A. p. Biddle’a sztandary poszczególnych Stanów, terytoriów i posiadłości Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, ofiarowanych przez gubernatorów w imieniu terytoriów

z okazji 20-lecia odzyskania niepodległości Polski.

Po audyencji sztandary wraz z odpowiednią asystą wojskową zostaną zaniezione na pl. Józefa Piłsudskiego, gdzie amb. Biddle złoży wieniec na Grobie Nieznanego Żołnierza.

Na zakończenie chcemy przytoczyć ciekawy głos p. Niedziałkowskiego z „Robotnika”:

„Nerwy p. Goebbelsa ponoszą go coraz to bardziej. Nerwy nie wytrzymały. Czyżby p. Goebbels chciał koniecznie, by likwidacja Niemiec, zjednoczonych pod egidą pruskiego Berlina, stała się koniecznością dla innych narodów świata?”

„Front pokoju” dotychczas tak kwestii nie stawiał. Ale może ją tak postawić, gdy zajdzie potrzeba.

Takie oświadczenie jest tym charakterystyczniejsze, że nasi socjaliści stali dotychczas zdecydowanie na stanowisku, że przeciwnikami naszymi są hitlerowcy, a nie Niemcy w ogóle. Tymczasem p. Niedziałkowski mówi o podziale nie partii narodowo — socjalistycznej, ale Niemiec w ogóle.

Im dziś więcej dzieci
tym jutro większa Polska

Rozwój ludności w Polsce:

1870	—	17,0 milionów
1900	—	25,2
1921	—	27,4
1931	—	32,3
1939	—	35,1
1950	—	39,2
1960	—	42,9